



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

CENA PRENUMERATY
 Za miejscowych i zamiejscowych:
 Rocznie Rb. 6.—
 Półrocznie " 3.—
 Kwartalnie " 1,50
 Miesięcznie " 50

Adres Redakcji i Administracji: Czystałowska Aleja 11, w pobliżu kościoła św. Wawrzynca, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
 Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano.
 Reklamki bez zastrzeżenia nie swracają się.
 Prenumerata i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

CENA OGŁOSZENI:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-asej stronie 80 k., na IV-ej 10 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
 Nadesłane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Prosimy o uregulowanie prenumeraty za styczeń i luty r. b.

Reprezentantem
 „GONCA” „Częstochowskiego” na SOSNOWIEC
 i ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE jest
Wacław Badurski
 (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Reprezentację
 „Gonca Częstochowskiego” na ZAWIERCIE
 i Zagłębia Księgarska pani
Z. Hubickiej w Zawierciu.

Instytut
Gimnastyki i fechtunku
St. Kiffera.
 ulica Teatralna № 13,
 dom p. Kłlna.
 dla pań, panów i dzieci. W niedzielę i święta wejście po 20 kop.
 Gabinet masaży i gimnastyki leczniczej, II Aleja 30. Przyjmuje od 9—4 pp. 124—33

Lekarz-Dentysta M. Grejniec
 Leczenie, plombowanie, wyminowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia.
 I Aleja № 8, dom p. Rygockiej.

Częstochowskie Towarzystwo
Wzajemnego Kredytu
 I a Aleja dom Landaua,
 złatwia następujące operacje finansowe:
 Skup (dyskont) weksli miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych.
 Kupno i sprzedaż papierów publicznych.
 Inkaso weksli, frachtów, zaliczeń i innych do-wodów.
 Wydaje pożyczki pod zastaw papierów publicznych.
 Wydaje przekazy i akredytywy na Królestwo, Cesarstwo i zagranicę.
 Przyjmuje kapitały na lokata.
 Otwiera rachunki bieżące i przekazowe.
 Kupuje waluty zagraniczne.
 Asekuruje pożyczki premiove.
Uwaga: Wszystkie powyższe operacje Tow. złatwia przy minimalnej prowizji. Zlecenia w walutach zagranicznych po kursach rzeczywistych.
 Biuro otwarte do godz. 5-ej pp.
 Kasa otwarta do godz. 4 pp. 204—

Rubli 50
 Wypłacie temu kto rozpozna charakter pisma listów i pocztówek anonimowych nadsyłanych pod adresem osób mi blizkich, uwieczających mojej i ich cześć i grozących jakimś komitetem
 A. Siennicki,
 Dojazd № 23.
 206—2-1 Od godziny 1 do 3 po południu.

Kalendarzyk.
 D. 1 Marca.
 Imiona chrześcijańskie: dziś Albina BW., jutro Helena Cesarzowej.
 Imiona słowiańskie: dziś Radosława, jutro Sławomira.
 Wszystkich świętych: dziś 6 m. 51, zachód godz. 5 m. 36.

Hasła czynne.

Hasła są dwójaki: czynne i bierno. Te ostatnie to dźwięk pustki, lecz pierwsze zastępują, by się nad nimi zastanawiano.

Wielokrotnie słyszało się i czytało o hasle, którego treść zarazem jest i głęboka i harmonijna: oto — z polskim chłopem, polski ksiądz!

Hasło to uwzięło mi w mózgu i zacząłem badać, czy ono jest czynnem. Oczywiście zacząłem od znajomych sobie księży i każdego po kolei odwiedzając, przyszedłem do przekonania, że wszyscy ci księża w istotnej są zgodzie z hasłem, które jest i głębokie i harmonijne.

Aby nie narażać się na zarzut gołostowności dam poniżej kilka przykładów.

Ksiądz N. w parafii M., człowiek w sile wieku, bardzo żywy, twarz szczerą. Zastałem go w ogrodzie przy oczyszczaniu drzewa z suchych gałązek. Nie był sam, opadał stało kilku włościan różnego wieku, od lat 40 do wyrostków. Zatrzymałem się: ksiądz im wykladał, dlaczego należy usuwać suche gałęzie i jak trzeba pielęgnować drzewa. Odrąza stało mi się jasnym, dlaczego w kolonii M., obok każdej chaty był sadek, pełen drzew owocowych, co prawda młodych, ale bo też ksiądz N. dopiero od lat ośmiu jest proboszczem w parafii M. I nie tylko we wsi kościelnej widziałem takie umiowanie sadownictwa, widziałem to samo i w kilku wsiach innych, a drogi między temi wsiami wysadzone były porządnie to wierzbiną, to brzezina lub topolami, stosownie do gruntu. Aż miło popatrzeć. Nie potrzebuje dodawać, że wpływ to księdza proboszcza, o którym parafianie odzywają się z dumą, gdyż nie tylko sadzenia, pielęgnowania i hodowli drzew ich uczy... Lecz jedźmy dalej.

Ksiądz W. w parafii K., trochę słabowity, wskutek kataru żołądka, którego go w czasach szkolnych nabawiono. Zarządza parafią od lat 10-ciu i niema parafianina, któryby, skończywszy lat 12, nie umiał choćby czytać. D niedawna z wielkim trudem sprawę nauczania prowadził, raz zapłacił karę w kwocie 300 rb., raz okupił się 50 rb., raz mu nawet zagrożono pozbawieniem probostwa... Ksiądz W., mazur z urodzenia, z uporem mazurskim robił to, co uważał za swój obywatelski obowiązek i dziś niezawodnie cieszy się z duszy — serca, że nikt mu w dziele nauczania nie przeszkadza.

Ksiądz D. w parafii S. Poważny, powolny, jest już proboszczem blisko lat 20. Odbudował spalony kościół, wyrestaurował skromną plebanijkę, założył ochronę parafialną dla starców, schronisko i warsztat rzemieślniczy dla pięciu sierot, wreszcie kasę oszczędnościową, a jak słyszę — kółko rolnicze i świeżo Kółko Macierzy Szkolnej... Chłopi tacy są jego przyjaciela, że jak kiedyś zachorował, rozstawnymi kołmi głośnego lekarza z miasta gubernialnego mu sprowadził (16 mil drogi jest od S. do miasta L.).

Ksiądz N. w parafii L. Parafia bardzo bogata, kiedy został na niej przed laty siedmiu obsadzony, miał wspaniale urządzone plebanję, a odrapany kościół. Dziś plebanja wygląda mniej wspaniale, ale kościół, dość powiem, że w dwóch nowych ołtarzach znajdują się obrazy malowane jeden przez Stykę, drugi przez Cichockiego. Jak tylko przyjechał, postarzał się aby sam mógł wyklądać religię w miejscowej szkole elementarnej, a wikarego posyła własne-

mi kołmi do szkoły sąsiedniej. Uczy nadto chłopów, jak zarybiać stawy, prowadzić płodozmian, gdzie kupować narzędzia, nawozy itd. A spółka rolnicza, założona przez ks. N. posiada dzisiaj majątku około 10.000 rb., ryby zaś przynoszą gospodarzom takie zyski, że zarządzą ogarnia ludzi z okolic dalszych.

Ksiądz F. na Podlasiu. Wogóle tam bieda, ale w parafii ks. F. jakoś tej biedy nie znać. Proboszcz nauczył parafian wyrabiać koszyki z wikliny, którą tam uprawiają i różnorakim meblom. Koszyki owe idą aż do Warszawy, do Łodzi i przynoszą taką korzyść, że przed dwoma laty do tej w zapadłym kącie parafii podlaskiej przychodziło 95 egz. „Gazety świętecznej” i coś 38 egz. tanich pism codziennych, a jeden z parafian opowiadał mi, że ks. F. ma „na sumieniu” 11 nauczycieli, 7 pisarzy gminnych, 3 księży i 1 doktora. To jest 22 takich, których z gesiarzków i świniarków na ludzi wypromował. Wszyscy to są synowie chłopów — koszykarzy z parafii księdza F.

Ksiądz R., choć wolalibym o nim zamilczeć, bo to mój krewny, ale — rzecz dobra chwali się sama. Po skończeniu uniwersytetu, akademii duchownej, poszedł na wikariusza do parafii L., gdzie po dwóch latach umarł stary proboszcz i on został na administratora mianowany. Podobno większość parafian byli to pijanicy, koniokradzi i przestępcy rodzaja mięty moralne. Dziewięć lat pracy sprawiło, że chłopcy w owej parafii nawet na jarmarku nie upijają się, a w sądzie miejscowym od lat paru nie było sprawy o kradzież, zbudowano dwie szkoły w parafii i orestaurowano trzecią. Nie to wszystko zachodu nad moralną poprawą dusz kosztowało — domyśleć się nie trudno. Dziś ks. R. w hierarchji kościelnej jest... administratorem swojej parafii, ale jeśli umrze, co dać Boże, aby nastąpiło jak najpóźniej, parafianie wystawią mu pomnik, ale napewno prawdziwej zasługi.

W ostatnich czasach byłem u ks. G. w parafii Ch., stąd dość daleko, ale w naszym kraju i trafiam na taką scenę. Grono poważnych włościan wraz z-dzieńcem przyszło z oświadczeniem, że na zebraniu gminnem uchwalono wy rać proboszcza na wyborce. Ks. G. wystuchał uważnie, za mu ukazała się na rzecz i głosem wzruszonym powiedział mniej więcej: „Bóg wam zapłać, moi drodzy, że wyboru nie przyjmę. Najpierw, że aby być wyborcą, trzeba mieć to wszystko w głowie, co jest potrzebne na posła, a ja ani na politycę się nie znam, ani chęci do niej bym nie miał. Ja wolę po dawnemu starać się, abyście Bogu wielbili, byli porządnymi ludźmi i mieli dla czego i za co być porządnymi. Niech tacy, którzy mają zmysł i powołanie idą na postów i takich, wedle sumienia obierajcie”. Oprócz tego powiem, że bez ks. G. nie się w parafii nie dzieje, a jeśli dodam, że przed 16 czy 17 laty wrócił z Syberji, dokąd za zbyt patriotyzmu, został zesłany, dość, aby wyobrazić sobie, jakim jest ten zany proboszcz.

Ale chyba dosyć przykładów, choć mam znajomych księży i na takie same jak powyższe i na wiele innych liter alfabetu; przecież musiałbym się powtarzać i nie doszedłbym do innego wniosku tylko do tego, że hasło: z polskim ludem — polski ksiądz, nie jest o czem hasłem, przeciwnie może i powinno być hasłem czynnem.

Gdy myślę o tych kapłanach, mam radość prawdziwą i istotnie w ich towarzystwie czuję się tak dobrze, że mi trochę z którymkolwiek obcowanta wystarczy; abym zapomniał o wszelkich nieprawościach tego świata, zapomniał o słabościach i słabościach ludzkich, a choć zazwyczaj nigdy mnie nie podejmują

Wykonawca: pomnik, figur, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa woho-
 Złoty, od najwyżej-jmiejszych do najniższych artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagraniczą.
 cych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty szkatułkowe. Zakład podejmuje
 283 się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych, Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.
**Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamienski-
 Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
 Al. III dom własny**

ze słynną staropolską gościnnością, co to w bród panki i kąpi, gdyż skromność przebijają ich talerzy i szklenie — radnym i zle i długie drogi do nich odbywać, gdyby nie ich przykład, według którego ten tylko śmiało w oczy poglądać ludziom może, kto spełnia sumiennie swój obowiązek. Mój zaś obowiązek... z cierpienia się składa.

Dziennikarz w Częstochowie.

Fundusz przezorności.

Szlachetna inicjatywa szanownego prezesa dra Pietrasiewicza co do utworzenia funduszu przezorności dla członków Kasy Pożyczkowej zasługuje ze wszechmiar na uznanie, i sądzę, że jest to projekt, na który wprost dwóch zapatrywać być nie może.

Największym nieszczęściem w życiu ludzkiem głównie moralnym, ale także i materialnym jest śmierć jakiegokolwiek członka rodziny, a szczególnie głowy domu w postaci ojca, zarabiającego na utrzymanie. — Pozostata rodzina, nie mówiąc już o rozpacz, jaką z powodu śmierci odczuwa, musi się jeszcze trapić, z kąd tu wziąć na pogrzeb, na trumnę i t. d.: niejednokrotnie zaś, nie mogąc w inny sposób poradzić sobie, oddaje się w szpony lichwiarza, ażeby temu, który dotychczas cały dom utrzymywał, zapewnić godziwy pochówek.

Tej trosce materialnej po śmierci członka kasy projekt dra Pietrasiewicza zapobiega. Ta więc strona poruszonego projektu zasługuje całkowicie na uznanie i słowo tylko nie widziałby pięknych i korzystnych stron wprowadzenia zapomóg w razie śmierci.

U innych narodów takie zapomogi pod rozmaitą postacią prawie wszędzie istnieją.

...a zachodzie Europy robotnik lub rzemieślnik, żyjący z pracy rąk swoich, śpi spokojnie, nie mając troski o los i był swych najbliższych w razie ich choroby lub śmierci, gdyż tam każdy robotnik i każdy rzemieślnik jest członkiem jakiejś kasy, mającej na celu przysięść z pomocą w nieszczęściu. Tam o dobrą robotnika dbają parlamenty, istnieją prawa, zmuszające do zabezpieczenia bytu w razie nieszczęścia losu.

U nas tego niema, lecz ludzie dobrej woli występują niejednokrotnie z inicjatywą, dążąc do poprawy bytu i losu; a takie dążenie do samopomocy, do zabezpieczenia się od rozmaitych nieszczęść drogą wspólnych instytucji, drogą połączeń się jednostek w celu zmniejszenia pojedynczych nieszczęść — zasługuje na pochwałę i przyjęcie.

Nie wątpię, iż projekt dra Pietrasiewicza znajdzie poparcie nie tylko u nas, i nie tylko w Kasie, lecz i w innych miastach i w innych instytucjach ludzie będą się starali pójść za tym dobrym przykładem.

N. K.

Członek Kasy.

NOWINY.

Ogólne.

Żydy w miastach. Z powodu nowego prawa o odpoczynku niedzielnym, stosowanego także do żydów, gdzie stanowią mniejszość, „V. Zeit.” przypomina, że podług ostatniego spisu ludności z r. 1897, do większych miast, gdzie żydów jest mniej, mimo znacznej liczby należą: Częstochowa, gdzie jest 11,960 (26,6 proc.), Łódź 98,671 (31,4), Warszawa 219,128 (34,3), Radom 11,277 (37,7), Wilno 63,841 (41,9), Siedlce 11,443 (43,8), Grodno 22,694 (48,9), Żytomierz 30,748 (48,9). Do miast większych, gdzie jest żydów 50 do 60 proc., należą Mińsk, Witebsk, Kowel, Równo, Baita, Human, gdzie 60 do 70 proc., Bebrujsk, Połock, Biały-stok, Brześć Lit., gdzie przeszło 70 proc., z większych: Słuck, Słonim, Pińsk.

Częstochowa.

Wiadomości kościelne. Dnia o g. 8 1/2 rano w kościele po-Marjańskim odbyła się konferencja na temat „Kościoł katolicki i tolerancja”.

O dzieci łódzkie. Wczoraj wieczorem zamknęliśmy listę osób, które wyraziły ochotę utrzymywania dzieci robotników łódzkich, pozabawionych pracy wskutek lokautu.

Wypadło, że w Częstochowie i może znaleźć opiekę 225 dzieci, w tej liczbie 126 chłopców i 99 dziewczynek.

W Częstochowie 37 dzieci, w tej liczbie 31 dziewczynki i 6 chłopców.

W Zawadzku 10 dzieci, w tej liczbie 5 chłopców i 5 dziewczynki.

W Rakowie 70 dzieci, w tej liczbie 40 dziewczynki i 30 chłopców.

W Wąsoszowie 14 dzieci, w tej liczbie 2 chłopców, reszta dziewczynki.

W Kłobucku 1 dziewczynka.

W Dąbrowie 3 dzieci.

W Sosnowcu 4 dzieci.

Ogółem zapisało się u nas różnych osób na 364 dzieci.

Szczegółową listę tych osób zamieścimy w numerze naszym.

Dzisiaj wysłany list do komitetu obywatelskiego w Łodzi, aby przygotowano odpowiednią listę dziatwy, według lat, jakie sobie mniej więcej przyszli opiekunowie życzą; jednocześnie prosiliśmy, aby nas jaknajprędzej zawiadomiono, kiedy można po dziatwę ować do Łodzi przyjechać.

Po otrzymaniu odpowiedzi zaprosimy kilka osób, aby zajęły się przewozem dzieci i opieką nad nimi w drodze, a zarazem ogłosimy dzień, w którym dziatwa przyjedzie do Częstochowy.

Każde dziecko będzie miało przypiętą karteczkę na ramieniu z nazwiskiem tej osoby, która pragnie wziąć dziecko pod swoją opiekę, tak, że każdy kto przyjdzie na dworzec nie będzie miał wielkiego kłopotu z wyszukiwaniem.

Koszt przejazdu dzieci z Łodzi do Częstochowy wyniesie około 100 rb., dotychczas na ten cel wpłynęło 12 rb.

Polska Macierz Szkolna. Otrzymałmy, co następuje:

Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Częstochowie zawiadania Członków Koła że w nadchodzącą niedzielę dnia 4-go marca o godzinie 3 ej po południu w sali magistratu odbędzie się Ogólne Zebranie dla wysłuchania sprawozdania Zarządu, wyboru członków zarządu oraz komisji rewizyjnej a także dla rozpatrzenia wniosków członków Zarządu i członków. Prawo udziału w Zgromadzeniu mają wszyscy członkowie Koła. Wejście na salę za okazaniem karty legitymacyjnej. Zarząd.

Nowe Towarzystwo rolnicze. Dzięki staraniom p. Karola Zawady otrzymano zatwierdzenie ustawy Twa rolniczej m. Częstochowy. Pierwsze ogólne zebranie, które poprzedzi nabożeństwo odprawione w kościołach św. Zygmunta i św. Barbary odbędzie się w niedzielę d. 3 marca r. b. w sali Twa ogrodniczej przy ul. Szkolnej. Członkami towarzystwa będą mieszkańcy Częstochowy, posiadający ziemię orną, celem zaś — będzie pouczanie i doprowadzenia ziemi do właściwej kultury, ułatwienie uprawy ziemi narzędziami ulepszonymi przez nabywanie takich wty i wypożyczanie członkom towarzystwa, dostarczanie wyborowych nasion, sztucznych nawozów i t. p.

Stowarzyszenie „Pomoc”. W niedzielę, 8 marca rb. w fabryce Peltzerów, w domach rodzinnych, odbędzie się o g. 8 po południu ogólne zebranie.

Kto da więcej? Zegarki złożone u nas, ze sprzedaży których dochód przeznaczony jest na rzecz robotników w Łodzi, pozabawionych pracy, ks. B. daje po rb. 2 k. 25 za każdy.

Zegarków jest 3; jeden z nich nyklowy, otwarty, drugi srebrny, kryty, także trzeci. Kto da więcej?

Zmniejszenie kary. Jak donosiliśmy w swoim czasie, z rozporządzenia tymczasowego generał gubernatora wojennego piotrkowskiego był skazany na trzy miesiące więzienia Bartłomiej Osiecki, utrzymujący sklep monopoliowy, za bezprawne posiadanie rewolweru. Obecnie, wskutek starań skazanego, tenże generał gubernator, powyższą karę zamienił na 10-dniowy areszt.

Skazanie za posiadanie broni. Z rozporządzenia tymczasowego generał gubernatora wojennego za posiadanie broni bez pozwolenia zostali skazani na miesiąc aresztu następujące osoby: miesz. gm. Habelice pow. noworadomskiego, Szczepan Urbański, — miesz. gm. Mysłowice, tegoż pow. Jan Sobieraj, miesz. wsi Sucha Wola gm. Rząśnia, Andrzej Marynia, miesz. wsi i gminy Popów, pow. częstochowskiego, Ignacy Suchański, oraz miesz. gm. Maluszyn, pow. noworadomskiego, Piotr Szymak i Ignacy Zarzewski.

Za kłusownictwo. Z rozporządzenia tymczasowego generał gubernatora wojennego wczoraj został skazany Jan Klepacz z Kłobucka na posiadanie broni myśliwskiej i polowanie na cudzych gruntach na 3 miesiące więzienia oraz wysiedlenie się poza granice Królestwa Polskiego. Ostatnia kara została przesłana do konfirmacji warszawskiego generał gubernatora.

Zabójstwo. W tych dniach żołnierz strażnicy pogranicznej, oddziału kalińskiego, brygady wielunińskiej, Jegor Nowikow, na linii granicznej w majoracie Klucznów, zabił Mikołaja Klucznika, lat 32, stałego mieszkańca wsi Kamlińska, gm. Przystajni, który trudnił się przemysłnictwem. Trafiony śmiertelnie Klucznik zga-

żył jeszcze przebiec pruską granicę, gdzie skonał.

Pomyłka czy zbrodnia? W d. 27 bm. nielaka M. S. kupił w sklepie spożywczym Płajzerowicza, na ul. Stradomskiej, maki tartarowej i do niej domieszała żywego srebra, chcąc otruć siostrę swoją.

M. L. tłumaczy się, że chciała otruć siebie, a nie siostrę.

Podrzenie dziecka. Wczoraj zrana znalaziono nieżywe dziecko, w wieku 3—4 miesięcy owinięte w prześcieradło, w korytarzu domu № 14 przy ul. Warszawskiej. Przypięta kartka objaśniała, że chłopczyk należy do wyznania żydowskiego. Śledztwo w celu wykrycia matki nie dało dotąd żadnych rezultatów.

Nie udaje się. Wczoraj o 8 rano do mieszkania inżyniera p. Chmurskiego, właściciela domu przy ul. Teatralnej, zagrał się dwaj złodzieje przez drzwi, otworzone wytrychaniem.

W chwili, gdy w najlepsze złodzieje operowali przy biurku, przeznając papier, weszła służąca; złodzieje rzucili się na nią, lecz ta nie straciła przytomności i poczęła wołać o pomoc. Wówczas złodzieje rzucili się do ucieczki, natknęli się jednak na zwabionego krzykiem stróża, który jednego ze złodziei przy pomocy lokatorów zatrzymał. Jest nim Roman Grozel, lat 26, stały mieszkaniec gm. Huta Stara, któremu naznaczony został pobyt w Noworadomsku. Aresztowany nie zna prawdziwego nazwiska swego współwzruszycza wyprawy złodziejskiej.

W celu odnalezienia zbiegłego rozpoczęto odpowiednie kroki.

Kradzież. U stolara Kaopra Kiełbasińskiego, zamieszkałego na ul. Warszawskiej nr. 31, od trzech dni pracował przybyły z Piotrkowa czeladnik S. M. W dniu 27 bm. o godz. 8 w. S. M., zabrawszy zegarek Kiełbasińskiego oraz zegarek i 1 rb. czeladnikowi drugiemu, wyszedł na miasto i nie pokazał się więcej.

Pożar. Wczoraj po godzinie 7-ej wiecz. wszczął się pożar w fabryce wyrobów celulozowych, p. Seweryna Landau, z przyczyn niewiadomych. Pastwą ognia stał się tylko dach nad kotłownią, co zawładnąć można energiczną pomocą miejscowej straży ogniowej oraz znajdowaniu się na miejscu hydrantów. Straty minimalne.

Dąbrowa.

Napad. W d. 27 b. m. o godz. 8 wiecz. w drodze na stację został napađnięty rezerwiar z Warszawy p. Olszyna, któremu niewykryci bandyci zrabowali 35 rub. t. j. całą posiadaną gotówkę, wobec czego p. O. zmuszony był telegrafować do domu o pieniądze.

Będzin.

Bandytyzm. W d. 27 b. m. o godz. 8 wiecz. przyjechał koleją p. W. Milewski, który na stacji zmienił pieniądze, następnie udał się w drogę do Starego Będzina. Gdy uszedł kilkadziesiąt kroków zastąpili mu drogę jakieś indywiduala, prosząc o wsparcie. P. M. dał im 40 kop., poczem ruszył dalej w drogę, nie upłynęło jednak 10 minut, jak napađli go znówu bandyci, którzy pod groźbą rewolwerów zażądali od niego pieniędzy. P. M. zmuszony był oddać 60 rb... Bandyci obrewidowali go jeszcze i zabrali pozostałe 30 rb. Poszkodowany twierdzi, że bandyci i proszącymi o jałmużnę byli jedni i ci sami ludzie.

Zagadkowe strąty. W d. 27 b. m. mieszkańcy Małego Będzina zostali zaalarmowani jakimiś zagadkowymi stratami, przyczyna których pozostała tajemniczą.

Sosnowiec.

Wyjazd postów. Telegrafują nam z Sosnowca: Dnia o godz. 12 w nocy na dworcu sosnowieckim zgromadziło się liczne grono przedstawicieli mieszkańców Zagłębia, celem pożegnania wyjeżdżających do Petersburga trzech postów z gub. piotrkowskiej pp.: Władysława Żukowskiego, Edwarda Peplowskiego i Mateusza Dzurzyńskiego.

Nastrój pożegnania był uroczysty, przemawiano do postów, życząc, aby praca ich w Dumie państwowej była owocną dla Ojczyzny.

Postowie wstąpił do wagonu pociągu kurlerskiego, a gdy pociąg ruszył z piersi wszystkich, ce zostali na peronie, rozległy się pod adresem postów ogłaszające okrzyki: Niech żyje autonomia! Niech żyje Polska! Niech żyje! — rozległo się echo z pociągu.

Postowie zatrzymują się w Warszawie, skąd razem z innymi podają w dalszą drogę.

W sprawie unormowania godzin pracy i odpoczynku. Zarząd Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlu i przemysłu, m. Sosnowca zawiadania członków, iż wobec

łączących się w Będzinie obrad nad unormowaniem godzin pracy i odpoczynku świątecznego, w których bierze udział, odkłada ogólne zebranie do dnia 10 marca. Blizsze szczegóły o zebraniu zostaną ogłoszone w gazetach.

Śmiały napad. Wczoraj o godz. 11 i pół w południe jechali ul. Polną na kopalnię Radocha kasjer p. Massop i buchalter p. Kulakowski, wioząc 1,400 rubli na wypłatę robotników.

Kiedy pojazd znalazł się w pobliżu cegielni Gottlieba, zaskoczyło drogę 8 ludzi, którzy rozpoczęli do jadących ogień z rewolwerów.

P. Massop został dwukrotnie raniony: w lewe płuco i w nogę, zaś p. Kulakowski, widząc przeważającą się, opuścił się na spód pojazdu i stamtąd zaczął odpowiadać strzelaniami.

Sploszono konie poniosły, zaledwie jednak uczyniły ze 200 kroków, wyskoczyło skądś 2 nowych bandytów, którzy dali kilkanaście strzałów z brauningów do pojazdu, lecz wszystkie strzały chybiły.

W szalonym pedzie konie przybległy na Radoche, przywożąc ciężko rannego p. Massopa, oraz szcześnie ocalonych pana Kulakowskiego i woznicę. Ocalali też pieniażde.

P. Massop liczy przeszło lat 60, z których około 40 spędził jako urzędnik kopalni Radocha. Udzielono mu niezwłocznie pomocy, ale rany są dość groźne.

Strzelanina zabiła żołnierzy straży pogranicznej, którzy dwóch z napastników ujęli. Są nimi Skwara i Kulczyk. Podobno ujęli już dwóch swoich kamratów.

I znowu złodzieje stacyjni! Wczoraj o g. 12 m. 15 na st. Sosnowiec W. W. złodzieje okradli p. Wacława Golańskiego, a na st. Sosnowiec Iwanę. Zabrała p. Rafałowi Bornsteinowi 12 rub. i p. Wład. Rażelskiemu 9 rb. Czyliż ta plaga wiecznie nas gnębić będzie?

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dnia 22 b. m., wpadł mi w rękę pierwszy numer „Robociarza”. Po przeczytaniu ogłoszenia, że redakcja tego pisma poszukuje redaktora i stawia mu obowiązki, by znał dobrze język niemiecki i by mieszkał w Katowicach, zaraz spostrzegłem, że pismo to ma jakieś nieszczerze i ukryte zamiary, a po przeczytaniu sstrykułu wstępnego, przekonałem się, że pismo to mimo tytułu „Robociarz”, ma zamiar obalamować robotników. Zapowiedziałem więc, aby nikt z mego kantoru pism i ogłoszeń, pod żadnym pozorem „Robociarza” dla kolportażu nie przyjmował.

Ostrzeżenie „Głosu Zagłębia” i ostrzeżenie „Gońca Czesłochowskiego” przekonały mnie, że się nie myliłem.

Tymczasem jacyś ludzie rozpuszczają fałszywe wieści, jakoby „Robociarz” był kolportowany za pośrednictwem mego kantoru pism. Oświadczam niniejszym, że to fałsz i niniejszym zadaję kłam każdemu, kto niewiem, z jakich podudek, takie wieści ośmiela się rozpoczynać.

Z poważaniem

Henryk Warszawski.

Sosnowiec.

Telegramy.

Wyniki wyborów.

Petersburg, 25 TAP. Do wczoraj wybrano 466 posłów do Dumy, z których 288 należą do lewicy (wśród nich 75 kadetów), radykałów jest 3, bezpartyjnych 12, narodowców 45.

Nowi posłowie.

Petersburg 28 TAP. Dziś Senat ogłosił w „Senatskich wiadomościach” 378 nazwisk posłów do Dumy państwowej.

Państwo i Łódź.

Łódź 28 T. w. D. S odbyły się wybory posła do Dumy państwowej z m. Łodzi.

Wybrany został p. Aleksander Babicki, adwokat przysięgły, pierany przez koncentrację, a należący do Polskiej Partji Postępowej.

Nowy poseł jutro udaje się w drogę do Petersburga.

Mianowanie.

Petersburg 28 TAP. Komendant twierdzy kowelskiej generał-lejtnant Bobyr, mianowany komendantem twierdzy nowo-georgiowskiej.

Duchowni katolicy.

Petersburg, 28 T. w. D. Radzie ministrów złożono do rozpatrzenia projekt prawa, doty-

czący zmian w sposobie mianowania duchownych rzymsko-katolickich parafiami i kanonikami, a także urzędowania duchownych rzymsko-katolickich jednocześnie na kilku parafiach w Królestwie Polskiem.

Odjazd Petrowa.

Petersburg, 27 T. w. D. Znany duchowny Petrow, odjeżdżał wczoraj do klasztoru dla odciążenia kary kościelnej. Zegnał go niezliczony tłum ludu, oraz liczne zastępy młodzieży. Petrow był przedmiotem entuzjastycznych owacji. Milukow oświadczył, że wybory petersburscy wybiorą Petrowa pomimo jego wygnania i unieważnienia jego wyboru; a Duma wybór zatwierdzi.

Zabójstwa.

Cherson 28 TAP. Podczas wczorajszej usiłowanej napadci i wymiany strzałów na st. Krzywy Róg, zabicili zostali: żandarm, strażnik i jeden napastnik, ciężko ranni: pasażer, policjant i drugi napastnik, lekko ranni: starszy żandarm i 8 włościanie.

Zabójstwo duchownego

Petersburg, 28 TAP. W Bałbakowie pow. moskiewskim, został zabity drogim żelaznym duchowny Luginow, jego zaś żona śmiertelnie rannona i wykluto jej oczy; służba także porannona.

Samosąd nad zabójcami.

Saratow, 27 TAP. Policja aresztowała zabójców całej rodziny. Na ulicy zebrał się tłum tysiączny pragnący dokonać samosądu nad zabójcami; w tłum rzucono była pogłoska, że zabójcy są u sędziego śledczego. Policja z trudnością namówiła tłum do rozejścia się, co nastąpiło dopiero, gdy upewniono się, że zabójcy nie byli przyprowadzani do sędziego śledczego.

Szczegółowy zabicia kom. Kozłowski.

Krasnojarsk, 28 TAP. Komendant Kozłowski dwie godziny spacerował po ulicach, znajomym pokazywał list uprzedzający, że o godz. 5-ej zostanie zabitym i wyjąwszy zegarek, śmiejąc się, zauważył: „niegodziwcy oszukali mnie! Oto już piąta godzina a ja jeszcze żywy!” Około godz. 6, kiedy komendant szedł sam, zatrzymali go jacyś nieznajomi a z nich jeden, krzyknąwszy: stój! dał 8 strzały, po których Kozłowski padł martwy. Publiczność przestraszona rozbiegła się, a napastnicy wpadli do sąsiedniego podwórza, skąd drugim wyjściem dostali się na inną ulicę i zbiegli.

Skazani na powieszenie.

Wilno, 27 TAP. W Marjampolu wyrokiem okręgowego sądu wojennego skazani zostali na śmierć przez powieszenie Kiekiekozerowski i Powadis, którzy przez zemstę zabili włościanina Delkusa i napadli na jego brata.

Strajk.

Rostów (nad Donem) 28 TAP. Generał-gubernator zaproponował dyrektorowi tramwajów, aby ten uwolnił wszystkich pracowników, którzy w przeciągu jednego dnia nie powrócą do pracy, ostrzegając, że strajkownicy będą wysłani poza granicę gradonaczalstwa.

Ukaranie studenta.

Królewice, 28 TAP. Za ułudzenie polejantowi i wielokrotne pogwałcenie spokoju został skazany na zapłacenie kary 500 marek student rosyjski Lubicz.

Wobec zamiaru wywłaszczenia Polaków.

Berlin 28 T. w. D. Niektóre dzienniki donoszą, że polscy posłowie do Sejmu grożą, na wypadek wniesienia projektu ustawy o wywłaszczeniu polskich właścicieli dóbr, złożeniem mandatów i wybraniem socjalistów do Sejmu pruskiego.

Zakaz.

Poznań, 28 T. w. D. Biskup Rosentreter z Chełmyż zakazał księżom w diecezji tczewskiej

odczytania odezwy w sprawie udzielania religii w języku ojczystym, zredagowanej przez duchowieństwo bez jego wiedzy i zezwolenia.

Rząd a duchowieństwo.

Paryż 28 T. w. D. Ag. Havasa donosi: Jak słychać ma minister oświaty Briand, na najbliższej radzie ministerjalnej zgłosić wniosek, aby z dochodów fabryk kościelnych, przydzielonych dobroczynnym zakładom, utworzono centralną kasę, którą wypłaćcia gminom zaliczki na utrzymanie budynków, przeznaczonych na Służbę Bożą. W kołach radykalnych wątpią, aby większość gabinetu przychyliła się do tego wniosku.

Paryż 28 Sędzia śledczy zgłosił wniosek o wstrzymanie śledztwa przeciw proboszczom kościołów św. Piotra i św. Rocha.

Paryż 28 T. w. D. Proboszcz kościoła św. Augustyna ks. Jouin, będzie postawiony przed sąd polityczny, z powodu ogłoszonego w jednym z dzienników kościelnych manifestu, wzywającego do „zbrojnej żaloby”. Rozprawa odbyć się ma w połowie marca.

Interwencja.

Rzym, 28 T. w. D. „Giornale d'Italia” pisze, że w kołach watykańskich twierdzą, iż w sprawie aresztowania archiwum nuncjatury paryskiej interwencjonować będzie cesarz Franciszek Józef.

Śmierć Lewińskiego.

Wiedeń 28 T. w. D. Znany powszechnie artysta dramatyczny Burgteatru, Józef Lewiński, zmarł tu dziś rano.

Sensacyjne aresztowanie.

Drezno 28 T. w. D. Sensację wywołało tu aresztowanie pewnego, bardzo wykwinie żyćie prowadzącego Rosjanina, który mieszkający w znanym zakładzie leczniczym dra Lahmana, od dłuższego czasu okradzał gości. Aresztowany błagał policję, aby go zostawiła na wolnej stopie i zapewniał, że szkód natychmiast pokryje, ale błagania te nie odniosły żadnego skutku.

Pożar.

Rostów (nad Donem) 28 TAP. Pożar, który powstał dziś rano w młynie Framsohna, ustraje: budynek był zaasekurowany na 120,000 rb. Ogień strawił zapas mąki i zboża, wartości 25,000, a zaasekurowany na 17,000 rb.; spichrze ocalały.

Pochwycenie rewolwerów.

Kijów, 28 TAP. Z pociągu towarowego pochwycono rewolwery, przeznaczone dla składów artyleryjskich w Połtawie, a zaadresowane na imię dowódcy pułku kozackiego.

W napadzie obłąkania.

Praga, 28 TAP. Były poseł do parlamentu oraz do sejmu czeskiego Gebler onegdaj w przystępie szału strzelał z rewolwerów i strzelił z okien willi swej we Falkenau nad rzeką Ochrza. Wszystkie kule na szczęście chybiły. Żona obłąkana - zdążyła przed czasem się sebronci. Po roz. aczliwym oporze Geblera związano i odesłano do lecznicy.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu Wizbekowi w Będzinie. Zgłosił się do Sz. Pana nasz przedstawiciel w Zagłębiu p. Bardurski.

Panu Aleksandrowi Bansiowi w Sosn. Niech Pan list swój zakomunikuje tej redakcji, która przeciwko p. Pronobisowi wystąpiła. My tej sprawy nie znamy, rzecz to wreszcie osobista, o którą polemiki prowadzić nie chcemy.

Panu Janowi P. w Zawodziu. Bezpartyjne.

Panu Klusce. Nie zamieścimy; rękopis zniszczony.

Ruble w Berlinie.

Dziś 29 lutego 215.35.

Wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym, którzy okazali nam swe współczucie, lub uczestniczyli w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom

b. p. Gustawy Gradstein,

składamy z głębi żalonych serc gorące podziękowanie.

Mąż, dzieci, ojciec i rodzina.

Sprawozdanie

z działalności **Taniej Kuchni** przy ul. Mikołajewskiej № 2 w Częstochowie, za czas jej funkcjonowania od 19 listopada 1905 r. do 12 kwietnia 1906 r.

Z powodu panującej w jesieni 1905 roku biedy pomiędzy klasą robotniczą i dla przyjęcia jej z pomocą urządzona została z inicjatywy pp. A. Słaskiego, W. Marksa i N. Bogusławskiego, urzędnika D. Z. W.-W. tania kuchnia, otwarcie której nastąpiło w d. 19 listopada 1905 r. w lokalu bezpłatnie użyzonym przez p. l. Tomczyka, w domu № 2 przy ulicy Mikołajewskiej.

Kuchnia była czynną do 12 kwietnia 1906 roku, bowiem po znacznem zmniejszeniu się ilości wydawanych obiadów, dalsze jej istnienie okazało się mniej pożytecznem.

Upoważnienie na otwarcie taniej kuchni było udzielone przez władzę na skutek odnosnego podania Zarządu miejscowego Towarzystwa dobroczynności dla chrześcian, które na mocy swojej ustawy ma prawo na prowadzenie podobnego rodzaju zakładów.

Częścią gospodarczą taniej kuchni zawiadywał p. A. Słaski. Do Komitetu taniej kuchni, niezależnie od wymienionych na wstępie pp. W. Marksa i N. Bogusławskiego, wstąpili również pp. Bussler, Chętkowski, Grabieński, Kozłowski, Miszewski i Sobierał, przy czem prowadzenie części rachunkowej przyjął na siebie p. Kozłowski, pozostałe członkowie Komitetu, przeważnie pp. Grabieński i Miszewski zajmowali się sprzedażą bonów podczas wydawania obiadów i pełnili rolę pomocników gospodarza.

Wydawane obiady między godz. 12 i 2-ą po południu, po cenie 3 kop. składały się z porcji zupy objętości około 1 litra i 1/2 funtowego kawałka chleba. Pewną ilość obiadów wydawano bezpłatnie osobom zupełnie biednym.

W czasie funkcjonowania taniej kuchni wydano następującą ilość obiadów:

grudniu	— 3281 obiadów
styczniu	— 6828 "
lutym	— 5092 "
marcu	— 2875 "
kwietniu	— 2702 "
	— 897 "
Razem	21165 obiadów

Dochód.

1) Z 20 list składowych wpłyęto od 697 osób	1062 58.
2) Z ofiar, w czasie funkcjonowania kuchni od różnych	130 69.
3) Ze sprzedaży obiadów	641 75½.

4) Z odsetek za 1905 r. z kasy Pożyczk.-Oszczędnościowej	2 35.
5) Z odsetek za 1906 r. z kasy Pożyczk.-Oszczędnościowej	14 76.
Razem	149 41½.

Niezależnie od ofiar pieniężnych, złożono również ofiary w naturze, w rzędzie większych należy wymienić nadesłane przez O. Przeora Rejmana 1 furę kapusty i 1 furę kartofli.

Rozchód.

1) Wydatkowano na urządzenie taniej kuchni, mianowicie na postawienie 3 palenisk kuchennych, kupno i obmurowanie w tychże 4 kotłach, kupno i obsadzenie nad paleniskami kap blaszanych z rurami wentylacyjnymi, kupno różnych statków i utensylii	310 82.
2) Wydatkowano na kupno produktów spożywczych, na służbę, opał, światło itp.	1248 13.
Razem	1558 95.

Przyjmując za podstawę kosztu wydawanych obiadów 2-ą pozycję rozchodu, czyli rb. 1248,13 koszt jednego obiadu wyniósł 124813 : 21265 = 5,8 kopiejki.

Książkę dochodu i rozchodu sprawdziła Komisja rewizyjna w osobach pp. Gryźewskiego i Stegaimana, zaproszonych do tej czynności na posiedzeniu Komitetu taniej kuchni w dniu 25 listopada 1906 roku.

Inwentarz.

Stoły i ławki potrzebne na użytek taniej kuchni były wypożyczone, częściowo od Tow. Dobroczynności, po byłej taniej kuchni prowadzonej przez Tow., częściowo z klasztoru Jasnogórskiego.

Po zwińczeniu kuchni, stoły i ławki zwrócono klasztorowi, zaś wypożyczone od T-stwa Dobroczynności jak również część statków zakupionych z fundusów taniej kuchni, wypożyczone nowo otwartemu w grudniu 1906 roku przez ks. Kowalskiego, przytłokowi rzemieślniczemu dla chłopców, mieszcącemu się w lokalu byłej taniej kuchni.

Reszta statków i utensylii znajduje się na przechowaniu u p. Słaskiego.

Pozostały fundusz

po zwińczeniu taniej kuchni. Pozostały fundusz wynosi rb. 294,48 według książeczki Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego i znajduje się w kasie tegoż Towarzystwa.

Na posiedzeniu swem w dniu 19 lutego 1907 r. Komitet byłej taniej kuchni postanowił powyższy fundusz rozdzielić w różnych częs-

ciach między Tow. dobroczynności dla chrześcian i Przytłok rzemieślniczy dla chłopców księdza Kowalskiego i w tym względzie Komitet prosi ofiarodawców na byłą tanią kuchnię o przysłanie swej zgody na powyższą propozycję Komitetu, lub też podanie swoich wniosków, pod adresem jednego z poniżej wyszczególnionych członków Komitetu:

P. N. Bogusławskiego, ul. Wały, dom Suchenięgo.
P. W. Kozłowskięgo, ul. Mikołajewska 12.
P. A. Słaskiego, ulica Krakowska (Skład Apteczny).

KOMITET
byłej taniej kuchni.

Sprawozdanie.

Giełdowe Biura Bankowe Gazety Losowań w Warszawie, ulica Krakowska—Przedmieście № 47/49.

Usposobienie Giełdy Warszawskiej w tygodniu ubiegłym było niejednolite. Papiery państwowe wedle wskazówek z Petersburga doznały niżki. Z papierów lokacyjnych 4 pół proc. listy zastaw. Ziemskie mocniej się normowały, zaś 5 proc. listy zast. M. Warszawy w skutek znacznego zaofiarowania spadły niżej 88.

Z końcem tygodnia kursy tak się przedstawiają.

Za 4 proc. Rentę państwową	żądano 72,90.
Za 5 proc. Poż. Wewn. z 1905 roku	92,75.
Za 5 proc. Poż. Zewnętrzne z 1906 roku	żądano 86,75, — 5 proc. Poż. Premji. i Em. ceniono 349, II Em. 280 i Szlacheckie 221.
4 i pół proc. Oblig. M. Warszawy	obiegały po 78,20 do 78,40.
Za 4 i pół proc. listy zastaw. Ziemskie	placono 88,80 do 88,95 takżeż 4 proc. w żądaniu 80,25. — 5 proc. listy Zast. m. Warszawy sprzedawano po 87,80,85, takżeż 4 i pół proc. 82,75,80.

Listy zastaw. prowincjonalnie były bez obrotów.

Akcjami dokonano licznych transakcji po kursach zwykłych, szczególnie były faworyzowane Putiłowskie i Starachowskie.

Za akcje Banku Dyskontowego zapłacono 382 i pół do 385, za Lilpop i Rau 510, za Putiłowskie 102 do 102 i pół, za Starachowskie 123 i pół, 124 i 125.

Monety zagraniczne w żądaniu: Marka 47 kop. korona 40 i jedna czwarta kop. frank 38 jedna czwarta kop. funt sterling 9 rubli 60 kop.

Usposobienie końcowe dla papierów sta-be dla akcji mocniejsze.

ZAKŁAD Elektrotechniczny i Optyczny Wład. Lewińskiego

w Częstochowie, Aleja 2-ga № 16, dom Imicha.

SPECJALNOŚĆ: 234—

Maszyny elektryczne, Narzędzia chirurgiczne, Środki opatrunkowe, Naczynia szklane chemiczne i lekarskie, Termometry maksymalne i inne, Pasy rupturowe, Bindy damskie, Pończochy oraz wszelkie inne wyroby gumowe, Ostrzeg. alarmujące od złodzieji.

Inhalatory, Irygatory.

Okulary, Binokle, Lornetki, Lorgnons, Aparaty i wszelkie przybory fotograficzne. Latarnie magiczne z kinematografem.

Fonografy, oraz przyjmuje zakładanie dzwonek elektrycznych.

Lampki Prizma. Reperacje Wyżymaczek.

Z dniem 1 marca r. b. został otwarty w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej № 5

ZAKŁAD
Slusarsko Elektrotechniczny pod firmą

S. Owsiak i A. Niekowal.

Firma wykonuje szybko i akuratanie wszelkie prace w zakresie elektrotechniki wchodzące, jak instalacje, zakładanie światła elektrycznego, telefonów, dzwonek elektrycznych, ostrzegaczy, piornochronów, dynamomaszyn, oraz wszelkie w tym zakresie reperacje. Zamówienia mogą być uskutecznione ustnie lub listownie.

Polubując się łaskawym względem Szan. Publ. pozostajemy z szacunkiem 235—
S. Owsiak i A. Niekowal.

„Fluid“ jedyny najlepszy środek do smarowania, od reumatyzmu—60 k.

„Agar“ niszczy odciski w ciągu paru dni—30 k.

„Syrup z Ziół Alpejskich“ dla dzieci od kaszlu i chrypki—40 k.

„Verol“ wypróbowana woda na włosy i usunięcia lupieżu—75 k.

„Skabin“ od swierzbzy i wysypek, dla dorosłych i dzieci—50 k.

„Dermina“ od piegów i żółtych plam—50 k.

Wini i Rabarbarowo, Chinowe i Pepsynowe na najlepszych winach przyrządzane—po 75.

Poleca Apteka **St. WĄKROWSKIEGO** w Częstochowie, pod Jasną Górą. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 175—10-8

Ostrzeżenie.

Onegdaj, t.j. 27 lutego, o godzinie 10 wieczorem, między ul. Ogrodową i I szą Aleją zgabiono 2 przekazy na sumę Rb. 353,10 płatny 5 kwietnia r. b. w Częstochowie i na Rb. 200 płatny 15 kwietnia r. b. w Częstochowie, z podpisem za Bracia Weinman — H. Wejman, akceptowane przez firmę Frenkiel i Kleiner. Znalazca tych przekazów jest proszony o łaskawe zwrócenie takowych do firmy Frenkiel i Kleiner, Mikołajewska 10. 236—

D. Rappaport.
Najlepsze źródło zakupna rzetelnych win.

WINIARNIA
i znakomita kuchnia.

Codziennie świeże ostrygi.
KATOWICE obok poczty. 1188—

Skład sukna i kortów
D. ZYSSEK,
I Aleja dom W-go Zborowskiego, wejście od Now. Rynku z bramy. Poleca wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych i sprzedaje po cenach przystępnych. 142—

Na sezon wiosenny!

Wyberowe nasiona już przygotowane, a ceny wskutek konkurencji niebawem niskie, gdyż o 20 do 25 proc. niższe od cen warszawskich, o czem każdy może się przekonać, żądając mego cennika. 145—10-1

Pieczarki codziennie świeże. Zakład Ugrodniczy **S. Jastrzębskiego** w Częstochowie, Aleja II № 16, telefonu № 65.

Urządne ogłoszenia:

Cukiernia do sprzedania. Teatralna 13 w Częstochowie. 217-6-4

Potrzebny uczeń do stolarza, Kiełbasiński, Garncarska № 61. 288—

Potrzebny jeden lub 2 pokoje ładnie umeblowane lub bez mebli dla kawalera? Oferty dla „M“ przyjmuje Redakcja. 231—

Nauczyciel z praktyką potrzebny zaraz do 2 kl. szkoły. Wynagrodzenie roczne rb. 600. Oferty: **Wacowski, Sosnowiec. 202-7-6**

Zgubiono paszport na Imię Świątko Konstancji. Znalazca zwróci doświadczeń fabr. Biełano, za wynagrodzeniem. 140—

Redaktor: **Wł. Rowiak.**